

(Il Tempo - F.Schito) Ustawili się od 9 rano w kolejce, setki fanów, w oczekiwaniu na niego. Pojawiła się plotka, że w wiosce dla kibiców pojawi się Kevin Strootman. Zamiast niego, kibice musieli "zadowolić się" Keita i Cole'm. Holenderski pomocnik jest obecny w Bad Waltersforf, ale na boisko prawie nie wychodzi.

Strootman kontynuuje długie leczenie więzadeł krzyżowych lewego kolana, które zerwał 9 marca. Przeprowadzono operację rekonstrukcji i najbardziej optymistyczne prognozy mówiły o powrocie za sześć miesięcy. Czas jednak się wydłużył. Przy najlepszej z hipotez, gracza z numerem "6" zobaczymy ponownie na murawie nie wcześniej niż na koniec października, początek listopada. Kevin wciąż nie może biegać na boisku. Kontynuuje pracę na określonych maszynach i ćwiczenia nad wzmocnieniem mięśni.

Nie poddaje się w najmniejszym calu i może liczyć na wsparcie kibiców. Wczoraj Holender wyszedł nawet na murawę treningową, a kibice przywitali go morzem braw, okrzyków, serdecznych pozdrowień. On sam, tradycyjnie, nawet się nie uśmiechnął, odwrócił się i uniósł kciuk.

Autor: abruzzo